

Małgorzata Nesteruk

Dramat "dziwny i duchowy" : zarys interpretacji "Samuela Zborowskiego"

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 14-15, 85-96

1979-1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Małgorzata Nesteruk

DRAMAT „DZIWNY I DUCHOWY”

Zarys interpretacji *Samuela Zborowskiego*

Przedstawione poniżej rozważania, z konieczności ograniczone do wątków podstawowych, bez prezentacji całego postępowania analitycznego, są próbą określenia, w jaki sposób kompozycja *Samuela Zborowskiego* wynika z treści filozofii genezyjskiej i jednocześnie — w jaki sposób jest realizacją tych treści, w jaki sposób je tworzy. Jest to próba określenia, co oznacza, w przypadku *Samuela Zborowskiego*, pojęcie „dramat genezyjski”. Ważną częścią rozważań stanie się przedstawienie koncepcji mesjanistycznych zawartych w dramacie. Ponieważ punktem dojścia jest wykazanie istotnej współzależności wszystkich wątków problemowych dramatu — niemożliwe stało się zrezygnowanie z przedstawienia jednego z nich na rzecz rozwiniętego omówienia innego.

Pierwsza sytuacja *Samuela Zborowskiego*¹ jest dobrze znana literaturze romantycznej: to sytuacja konfrontacji „mędrca” z bohaterem „szalonym”, „nie widzącego” z „widzącym”, to otwierająca problematykę ontologiczną, poznawczą i etyczną modelowa sytuacja z *Romantyczności*². Literackość tej sceny może być sygnałem intencji polemicznych, odmiennego, według autora, ujęcia znanych problemów. Tym bardziej interesujące są relacje między podmiotem, realnością i rzeczywistością przywołaną w „widzeniach”.

Eolion nie jest medium, jak np. Orcio, nie ma „podwójnego widzenia” Karusi³ — lecz budzi się, by być „kimś innym”, innym „ja”. Nie jest obserwatorem zdarzeń, lecz podmiotem, nie relacjonuje ich, lecz „odgrywa”, jego wypowiedzi mają charakter dialogowy, dramatyczny⁴.

Konsekwentny dramatyzm snów znosi podział na „wnętrze” i „zewnątrze”, podmiotu, na świat rzeczywisty i świat przeżyć⁵. Eolion „odgrywa” — czyni rzeczywistością to, co stanowi warstwy jego podświadomości.

mej, głębokiej pamięci. Wewnątrz jednej sytuacji dramatu zostają uobecnione sytuacje odrębne, a równorzędne dramatycznie, powołujące czasoprzestrzeń o innej jakości, aktualizujące wewnątrz historii Eoliona-postaci — „historię ludzką” i „historię świętą”⁶.

W pierwszym monologu Eoliona zakreślona zostaje perspektywa od powstania świata i buntu Ducha przeciw Bogu aż po cel finalny (powrót ducha globalnego w Absolut)⁷. Ujawniona zostaje również zasada rozwoju świata — jest nią walka twórczego ducha siły o uznanie wybranej przez niego drogi rozwoju. Szatan okazuje się buntownikiem broniącym swych racji, swej indywidualności, przeciw ślepego postuszeństwu, niesprawiedliwości i niewoli.

Sytuacja kreowana drugim monologiem należy do porządku „historii ludzkiej”. Niejednoznaczność postaci faraona — jest on jednocześnie człowiekiem lękającym się śmierci oraz władcą — duchem okrutnym i pewnym swej drogi — ujawnia działanie w historii tego samego ducha siły, który wypowiedział walkę Bogu.

Sniący Eolion jest sobą (synem księcia Poloniusa) i jest faraonem, faraon także nie jest „jednorodny” — jest podobnie jak Eolion-„ludzki” i „duchowy”, złączony z konkretnym czasem życia i bezczasowy (jako ciągle ten sam duch, który przed chwilą śnił siebie w Eolionie). Tworzą się relacje przypominające strukturą obraz kubistyczny. Chodzi o uchwycenie ruchu — samej zasady przechodzenia ducha, a nie liniowego uporządkowania tych przejść. Takie jednoznaczne uporządkowanie jest bowiem niemożliwe. Zasadą świata, manifestowaną przez samą strukturę świata dramatu, zasadą obu historii, „świętej” i „ludzkiej”, jest ciągły ruch ducha, jego twórcze działanie w świecie i jego tożsamość w wielości, zgodnie z pierwszą zasadą filozofii genezyjskiej: „Wszystko przez ducha i dla ducha stworzone jest, a nic dla cielesnego celu nie istnieje”⁸.

Akt I ujawnia jeszcze jedną „historię” — podmiotu czynności twórczych, a nawet autora — konkretnej historycznie postaci⁹. Aluzje biograficzne i literackie znaczą odbiorcę o świadomości analogicznej do świadomości autora, nadają dramatowi wyraźne intencje dialogowe.

Wielości sposobów oglądu i interpretacji świata (z perspektywy ducha globalnego, ludzkości, człowieka) odpowiada wielość zakresów problematyki: obok ontologicznej, historiozoficznej, etycznej — mamy problematykę związaną bezpośrednio ze współczesnością autora.

Dramatyczna równoważność planów czasoprzestrzennych, a co za tym idzie — znaczeniowych, znosi ich uporządkowanie hierarchiczne na rzecz wizji jednoczącej wielość uporządkowań, z których żadne nie jest wystarczające do objęcia całości świata. Znaczące są znaki równości stawiane w dramacie między np. historycznie konkretną postacią poety — a duchem globalnym; historią Polski (ścięcie Samuela) — a historią ducha; Lucyferem

jako postacią dramatu — a świadomością twórcy-autora. Obserwujemy w dramacie ciągle, jak w wizji sennej, przenikanie się perspektyw Ducha i człowieka, sprawy niepodległości Polski i sprawy finalnego celu świata, czasu świeckiego i czasu świętego, przeszłości i przyszłości. Istotne wydaje się to, że obrazy ze snów Eoliona są powtórzeniem lub zapowiedzią wydarzeń nie tylko świata, lecz i świata dramatu — sam dramat staje się jakby spełnieniem proroctwa i jednocześnie wielkim snem¹⁰. Świat *Samuela Zborowskiego* trwa w stanie jakby „równowagi dynamicznej”¹¹, stając się znakiem złożonego widzenia rzeczywistości, poetyckim ekwiwalentem zasady ciągłego postępu, przechodzenia ducha przez wielość form, różnorodności formy i tożsamości ducha.

Niejednoznaczność relacji Eolion — syn Salomei skłania nas z kolei do przypuszczenia, że jak pamięć podświadoma Eoliona może objawiać się w formie dramatycznej „śnienia”, tak sen, pamięć, świadomość i wyobraźnia poety może stać się źródłem i przestrzenią dramatu¹².

Jedność doznającej świadomości¹³ staje się podstawą konstrukcji świata dramatu i jednocześnie zasadą tego świata. Świadomość, łącząc w sobie wszystkie plany czasowo-przestrzenne i osobowe, tworząc syntezę, przewyżczając działanie przestrzeni i czasu — odnajduje własną istotę¹⁴. Rozpoznanie istoty własnego „ja”, owej wielości planów duchowych współlistniejących w każdym podmiocie, prowadzi do odczytania prawdy o świecie: „...jeden człowiek ostatni znajdzie w duchu swoim pracę przeszłości...”¹⁵

Rozpoznanie to dokonywać się może w dwojaki sposób — prawda świata może być osiągnięta w akcie pozarozumowego poznania — stąd rola snu, wizji, iluminacji. Równocześnie prawda może zostać odczytana z księgi świata i człowieka twórczym wysiłkiem ducha, mocą kreacyjną wyobraźni [V,394;601]. I tak *Samuel Zborowski* jest dramatem snu i wizji — można powiedzieć, że to Lucyfer i faraon śnią się przez poetę, a zatem, że to jedność świata decyduje o jedności podmiotu — literatura zaś jest objawieniem, dramatem-mitem, opowiadającym się światem¹⁶. Jednocześnie jednak równie prawdziwe jest twierdzenie, że to Eolion śni Lucyfera i faraona, poeta śni śniącego Eoliona — jedność świata zostaje osiągnięta przez jedność podmiotu, a literatura kreuje świat. Dramat staje się zatem, wraz z charakterystyczną fragmentarycznością fabuły, wielością wątków i problemów, wprowadzeniem autora i jego współczesności, manifestacją możliwości kreacyjnych poety bardzo przypominającą „kunszt dygresji” Beniowskiego¹⁷.

Pokrewieństwo z poematem dygresyjnym ma jeszcze jedno znaczenie: sygnalizuje polemikę ideową, czyni z *Samuela Zborowskiego* także dramat walki ideowej, dramat myśli, polemiki ze współczesnością. Związki przyczynowo-skutkowe, jedność czasoprzestrzeni — wszystko to zostaje zniesione

także dlatego, że dramat nie ma przedstawiać „życia” lecz dyskusję, polemikę, „ruch myśli”. Rządzi więc nim logika snu i logika myśli zarazem.

Powstaje pytanie, jak możliwe jest połączenie dramatu-objawienia z dramatem-dyskusją polityczną — czy w przypadku *Samuela Zborowskiego* mamy do czynienia z jednym dramatem czy też ze szkicem kilku form odrębnych. Inaczej: jaki jest związek w filozofii genezyjskiej między poznaniem prawdy świata a sprawą Polski i emigracji, jakie znaczenie ma głoszenie prawdy dla Polaków i jakie jest miejsce Polski w „historii świętej”, jaki jest związek genezyjskich koncepcji postępu i idei mesjanistycznych, których wyrazem jest *Samuel Zborowski*.

Konsekwencją zasady „wszystko dla ducha i przez ducha stworzone jest...” staje się zniesienie antynomii ducha i materii: „Jest forma — lecz ciało nie ma. Wszystko jest formą ducha”¹⁸. Istotne stają się relacje ducha i formy: tylko poprzez nowe formy może realizować się, ujawnić twórcza moc ducha, a więc duch realizuje swą istotę poprzez pracę w formie [V,417]. Jednocześnie jednak forma jest dla niego więzieniem, przeszkodą między wolą a realizacją. Napięcie „między ducha twojego c h c e, a między cielesnem twojem n i e m o g e”¹⁹ rodzi myśl. Istnienie formy warunkuje zatem istnienie myśli. Aby forma mogła powstać, musi być najpierw stworzona myślą — oddziaływanie formy i ducha ujęte zostało dialektycznie.

Spór myśli i formy decyduje o kształcie i historii świata. Wszelkie prawa i stosunki społeczne są tworem ducha i podlegają nakazowi postępu, duch znosi je kolejno, tak jak przekraczał formy w przyrodzie [V,1168]. Tylko człowiek może zmienić świat — projektując go myślą i realizując czynem. Zrozumienie i przyjęcie tej prawdy czyni człowieka odpowiedzialnym za świat. By móc zmniejszyć świat, trzeba zrozumieć jego prawa i stworzyć myślą cel działania — nową formę dla świata: „Skądże ruch — jeżeli celu nie obaczycie przed sobą — i szelestem skrzydeł wewnętrznych nie będziecie do lotu zaproszeni...”²⁰ Wydaje się, że idealizm i spirytualizm doprowadził Słowackiego do — paradoksalnie — uczłowiczenia świata i historii, do traktowania myśli jako manifestacji istoty człowieka pojmowanego jako podmiot ludzki i przyrodniczy²¹.

Poezja, tworząc „kształty poetyckie i razem realne”²² — nowy język dla nowego sposobu rozumienia i odczuwania świata, zarazem to nowe rozumienie kreuje. Tworząc, jak nauka, na podstawie własnych założeń, syntezę wiedzy o człowieku i świecie, staje się jedną z koniecznych form samowiedzy człowieka — warunkuje tym samym postęp. W filozofii genezyjskiej poezja staje się, tak jak i wszelka działalność intelektualna rozumiana jako twórczość, dosłownie rewolucyjnym czynem ducha. Zniesiona zostaje antynomia czynu i słowa.

Jedną z realizacji powyższego programu jest *Samuel Zborowski*. Dla-

tego właśnie jest jednocześnie polityką i religią, filozofią i fizyką. Tworzy swoistą, poetycką „summę” wiedzy o świecie, należałoby może powiedzieć, że jest tą wiedzą. Trudno nazywać ten dramat „wykładem” idei genezyjskich, gdyż jest on dramatem-czynem, poetyckim działaniem w świecie.

W pierwszej połowie XIX w. „zmieniać świat” znaczyło dla Polaka — odzyskać Polskę. Utwory okresu genezyjskiego są najlepszym świadectwem narodzin myśli ze sporu między „chcę Ojczyzny” ducha i „nie mogę” — czasu historycznego, gdy nie tylko intuicyjne objawienie, ale i wszystkie osiągnięcia nauki stają się dowodem, że wkrótce Polska będzie²³. „Twórczość więc myśli świadectwem jest wewnętrznej ducha wielkości... Bo patrz, jak to żądanie: *chcę Ojczyzny*, w jednym a mocno chcącym rodzi miliony myśli... które ku odzyskaniu Ojczyzny prowadzą — a w drugim człowieku... jest żądzą tylko — westchnieniem i jękiem, który wkrótce gwarem innych maleńkich i zwyczajnym żądań stłumiony i zagłuszony bywa”²⁴

Rozpoznanie przeszłości świata i praw rządzących jego rozwojem staje się podstawą działania, pozwala zrozumieć przyszłość i miejsce każdego elementu, człowieka, narodu w planie świata: dlatego sensne wizje, „przypomnienia” form genezyjskich są integralnym składnikiem polemiki o program ideowy narodu polskiego, o koncepcje Polski. Jednocześnie zrozumienie roli Polski w „historii świętej” czyni z dyskusji z emigracją walkę o los świata. Rozległa czasoprzestrzeń od genesis aż po cele finalne, skupia się w dramatyczne „tu i teraz” sądu nad Kanclerzem i Samuelem — sądu nad Polską [V, 334].

Samuel Zborowski jest wielkim dramatem-sporem o „prawdy żywotne narodu polskiego”²⁵, o racje przyszłego bytu Polski. Jest odpowiedzią poety na pytanie, czy i jak „Polacy wybić się mogą na niepodległość” — i jako taki stanowi część polemiki Słowackiego z emigracyjnymi koncepcjami politycznymi²⁶. Jednocześnie ma być dla świata dowodem wartości Polaków, owego „chcę Ojczyzny, które rodzi myśl”. Takim dowodem ma być również dla Boga — obrona Samuela przed trybunałem Chrystusa, jest bowiem walką o ponowne wpisanie Polski w boski plan świata.

Zgodnie z filozofią genezyjską, istotę narodu stanowi idea, dla której naród ten wypracowuje formy i którą w związku z tym odczytać można w jego historii. Tylko własna idea narodu może go zjednoczyć i pobudzić do ruchu — istnienie jej jest zatem warunkiem życia narodu, ważniejszym niż istnienie formy politycznej. Trzeba więc czytać historię narodową jak Pismo Święte, figuralnie²⁷, odkrywać jej najgłębsze sensy, prawdy ostateczne.

Historia Samuela, rozumiana jako figura, ma dwa plany znaczeniowe [V, 459]. Ścięcie Zborowskiego było w dostępnych Słowackiemu źródłach interpretowane jako naruszenie praw demokracji szlacheckiej, jako naru-

szenie zasad ustrojowych Polski²⁸. Jeżeli idea „zbudowania kraju na Wolności Ducha ludzkiego”²⁹ uznana została za ideę Polski [V, 733] — ścięcie Zborowskiego staje się znakiem odwrócenia narodu od jego własnej idei, naród zostaje zatrzymany w postępie, a to przecież oznacza śmierć: „Duch życia to anioł dumny, / Ciągłe idący do góry” [III, 437]. Taki jest sens znaku równości postawionego między śmiercią Samuela a śmiercią Polski: „Tu, w tym człowieku [...] Polskę ścięto” [V, 1009].

Zwycięstwo Kanclerza oznaczało zwycięstwo prawa „co części wydziela, granice kreśli” [V, 248] — czyli prawa formy³⁰. Kanclerz, dążący do jednomyślności na obradach poprzez przekupywanie posłów stał się ojcem duchowym Polski — „czerepu rubasznego”:

...A straszny jakiś był duch pjany w stołach.
Ten kiedy wrzasnął — to wtenczas tułowy
Leciały same bez głów na obrady,
A on, Pan ducha... wyższe ścinał głowy
I stał wśród pary... panujący — blady,
Myślący o tem, w jaką sieć zagarnie
Potem te tłuszcze... gdy wodze wyginą.
Ile stronników siedzi w jednej sarnie,
Ile mu kupi głów węgierskie wino.

[wariant XXXVI, 55-63]

W *Samuelu Zborowskim* Kanclerzem staje się Książę, mający cechy Adama Czartoryskiego. Ten, który jest „najwyższym w narodzie” [V, 158] okazuje się duchem, który znów chce narzucić Polsce obce wzory — „Książę bowiem cofasz Polskę!” — tak otwiera się perspektywa polemiki z emigracją³¹.

Książę Polonius, Kanclerz, Książę Adam — są ludzką formą dla ducha „zakreślającego granice”. Kolejne „wcielenia” w *Samuelu Zborowskim* nie są rekonstrukcją przebiegu wędrówki dusz, lecz odkrywaniem dróg ducha — tworzącej świat gry „zaleniwienia” i rewolucyjnego przekraczania form.

Polacy sami wyrzekli się własnej idei, nie wytrwali na obranej drodze, zatrzymali postęp ducha, zatem sami wybrali śmierć. Rozbiory są tylko jej formą: „...wy sami/ Winnicie formy... Więc kto jest zabity,/ Ten już umarły stał przed ciałą gwałtem,/ A trup jak forma jemu stał się kształtem.” [V, 1179]

Wygranie sprawy Samuela przed trybunałem Boga staje się znakiem „odwrócenia błędu”, znakiem ponownego wpisania Polski w boski plan świata. Bowiem tylko jako realizatorzy wolności w formach rządu mają Polacy swoje miejsce w historii świata. W wielkiej scenie sądu idea Polski zostaje na nowo stworzona, „wydarta niebiosom” [V, 580]. Lucyfer-Adwokat walczy z Bogiem jak Jakub z Aniołem.³²

Polska jest Chrystusem narodów nie przez cierpienie — bo nie cierpi

niewinnie — lecz przez Chrystusowe prawdy wyrażone w formacji jej rządu, gdzie „jeden duch najświętszy mógł jednym zaprzeczeniem cofać całe Jordany toczącego się materializmu”³³; przez ideał patriotyzmu realizowany czynem Polaków [V, 441]; przez to wreszcie, iż zrealizowanie ideału dawnych Polaków — państwa opartego na wolności, będzie otwarciem nowej epoki w dziejach świata, zrealizowaniem przez zbiorowość nauki Chrystusa:

I w tym to była tajemnicza droga
I nie wiedzących naszych serc sumnienie,
Ze przez ojczyznę naszą... szło zbawienie,
Ze ona była ostatecznym końcem
 Żywota ducha ludzkiego — że ona
 Mogła tę ziemię jedna wziąć w ramiona
i umiłować — i oddać ją słońcem.

[V, 1156]

„Mogła” — lecz nie dokonała tego. Polska zginęła, gdyż duch nie sprostał wielkości formy, którą sam stworzył — stał się upadłym aniołem. Dlatego w dramacie „advokatem polskim” jest Lucyfer. Jest nim również jako duch buntu, niezgody na niesprawiedliwość boskiego planu świata.

Zrozumienie przez Polskę celu świata i własnej misji jest „uznaniem się narodu w jestestwie swoim”³⁴, jest osiągnięciem samowiedzy będącej warunkiem działania. I równolegle: odczytanie duchowego testamentu ojców prowadzi do odkrycia prawdy świata, konieczności zaistnienia Polski. Polska, by powstać, musi zrozumieć samą siebie — a powstając musi dać światu nową wiarę i wiedzę zarazem, spełnić czyn Chrystusa i Kopernika.

Tak jak ścięcie Samuela zatrzymało w rozwoju Polskę, tak rozbiory Polski są zatrzymaniem w rozwoju świata. Wygrana sprawa Polski to wygrana sprawa świata — praca i śmierć dla Ojczyzny stają się w istocie swej czynem człowieka, a nie — Polaka, Francuza, Anglika³⁵. Konsekwencją uznania misji dziejowej Polski są maksymalistyczne żądania w stosunku do Polaków. Patriotyzm nie oznacza już partykularyzmu, lecz maksymalizm celów i maksymalizm etyczny. Być Polakiem — to odpowiedzialność za całość świata.

W filozofii genezyjskiej powstanie Polski nie oznacza zwykłego faktu politycznego, lecz ma być świadectwem wewnętrznej przemiany człowieka, innego rozumienia świata i działania w nim. Powstanie przed Polakami ideału liberum veto i wolnej elekcji to, w kontekście światopoglądu genezyjskiego, program nie konserwacji lecz rewolucji³⁶. Historyczne formy prawne zostały tu zinterpretowane w duchu romantycznego indywidualizmu i spirytualizmu³⁷. Powrót do dawnych form państwowości jest, paradoksalnie, znakiem całkowitej przemiany duchowej, jest zmartwychwstaniem, nie zaś odrodzeniem się. Podobnie jak zmartwychwstały Chrystus

jest boskim człowiekiem, nowa Polska będzie już ziemską Polską idealną, Polską prawdziwą, „duchą anielską”.

Przekonanie, że Polska jest Chrystusem narodów oznacza więc dla Polaków dopiero „poniedziałek historii”³⁸ — muszą zacząć pracę myśli: „Bo ty, jak drudzy, nie możesz powiedzieć: Polski chcę, a nie pomyśleć wprzód, jakiej Polski i komu potrzebnej”³⁹. Polska idealna jest koniecznym etapem w rozwoju ludzkości, ale to wcale nie oznacza konieczności powstania Polski realnej. Słowacki ma gorzką i tragiczną świadomość, że od momentu rozbiorów rozpoczął się dla Polaków wielki czas próby — a oni jakby tego nie zauważali, trwają w błędach i czas ich mija:

„...nie zastanawiając się nad duchem narodu naszego, a na francuski raj konstytucyjny zapatrzeni... splywamy pokoleniami — z rzeką czasu — w otchłanie niepamięci — beczynni — uciemienzeni — i ludom bolesnym żadną nie będąc pomocą.”⁴⁰

Cały *Samuel Zborowski* jest buntem człowieka-Polaka-emigranta przeciw zastanemu światu. Sprawa Polski musi być broniona przed Bogiem, gdyż Bogu i światu (obrona odbywa się w otwartej przestrzeni ponad światem, wobec „teatru narodów” — V, 35) trzeba wykazać, że Polska nie jest duchem zaleniwiałym, że potrafi się zdobyć na myśl. Uczynić to można tylko w jeden sposób — tworząc tę myśl, „wylewając ducha” w wielkim akcie obrony [V, 1190]. Takiego właśnie czynu dokonuje Lucyfer-Adwokat-ja-poeta. Ogromne, samemu Chrystusowi przedstawione „veto z ducha”, znak niezgody na rzeczywistość rozbiorów, jest najlepszym świadectwem mocy ducha i jednocześnie realizacją idei Polski, obroną „prawa, co wolność ducha zabezpiecza”. Jest to zarazem romantyczny bunt, „uderzenie w Moc”⁴¹ jak i „szlacheckie prawowanie się o przywilej niebieski dla ojczyzny w ziemskiej niewoli”⁴².

Mowa Adwokata-Lucyfera, genezyjska Wielka Improwizacja, jest dramatyczna — jako polemika i jako walka o byt. O byt narodu, lecz również o byt poety, o potwierdzenie jedności czynu i słowa, o sens poezji. Wielka przestrzeń świata skupiona wokół obrońcy, „republika duchów” i Bóg uznający racje Adwokata polskiego — oto ostateczne zwycięstwo wielkiego ducha siły — Lucyfera-poety:

Człowiek śmiertelny powstał i płaczem tu krzyknął
I zatrzęsło się niebo z jasnemi gwiazdami
I komety z szelestem
Poszły na ziemię — twarze ogniste pakazać. [...]
Święci są wszyscy nowi...

[wariant XLIII, 32]

Samuel Zborowski jest więc nie tylko dramatem-objawieniem genezyjskich tajemnic bytu, nie tylko walką o zaistnienie i miejsce Polski w boskim planie świata. Obrona Samuela jest również, a może nawet przede wszystkim upomnieniem się o wielkość i czyn człowieka. Lucyfer

walczy o uznanie wolności i za zasadę świata, o Boga, który uświęci wolność i czyn jednostki ⁴³.

W dramacie ulegają całkowitej zmianie tradycyjne pojęcia dobra, zła, piekła, Chrystusa, szatana. Piekło to królestwo Amfitryty — świat duchów, które wyrzekły się postępu, to panowanie formy, zastój, stabilizacja, poddanie się ograniczeniom, niewola. Nakaz wiecznego postępu oznacza w stosunku do człowieka nakaz ciągłego przekraczania siebie, żądanie walki ze światem i przekształcanie go. Etyka Słowackiego jest etyką aktywnego heroizmu ⁴⁴ — przeciwko egoizmowi, „paszeniu ciała” ⁴⁵, przeciwko zgodzie na zło świata. Zmieniać siebie i tym samym zmieniać świat [bo nowość ducha musi wyrazić się w formie, musi być czynem], to istota człowieczeństwa:

Kto nieśmiertelną zna w sobie istotę,
Czuje... widzący ten świat w starej korze,
Że coś większego ze świata być może [...]
Niż gniazdo nędznych i cierpiących ludów,
Które za jadłem ciągle łążą chciwe...

[V, 478]

Łącznikiem wszystkich planów akcji jest Lucyfer, animator wydarzeń, świadomy praw świata. Jako „duch skazitelny” jest uosobieniem człowieka, jego duchowej i cielesnej natury, jako duch buntu, obrońca wolności i postępu, „duch wieczny rewolucjonista” — jest uosobieniem najgłębszych praw świata. Jego wędrówka ziemia-piekło-niebo jest znakiem wewnętrznej przemiany ⁴⁶. W akcie I Lucyfer, w imię swej indywidualności, buntuje się przeciwko niewoli ślepego posłuszeństwa nakazom Boga, staje się twórcą świata według swoich praw. W akcie ostatnim zaś dobrowolnie, jak Chrystus, oddaje siebie za ten świat, za prawdę, którą chce w nim widzieć. Jego wolność nie jest już negacją — wolnością „od”, buntem jednostki; jest potwierdzeniem siebie w zbiorowości — wolnością „dla” ⁴⁷.

Obrona Samuela, w tym planie znaczeń, jest walką o nową koncepcję człowieka, odkryciem przed człowiekiem jego istoty — twórcy wszystkich form ludzkiego świata, wszystkich stosunków panujących między ludźmi. Lucyfer staje się symbolem nowego człowieka, tego, który bierze na siebie odpowiedzialność za świat, który nie usprawiedliwia się historią, ponieważ sam jest jej autorem.

Jest w *Samuelu Zborowskim*, jak i we wszystkich utworach okresu genezyjskiego, zapisane namiętne pragnienie wywyższenia człowieka, wyzwolenia wszystkich zawartych w nim możliwości rozwoju, jest perspektywa nieograniczonych możliwości ducha ludzkiego i równie nieograniczonej odpowiedzialności. Być prawdziwym wieszczem, poetą, filozofem znaczy dla Słowackiego przyczynić się do, jakbyśmy to dzisiaj powiedzieli emancypacji człowieka.

Mistyczna wiara w postęp, w potrzebę rewolucyjnych wstrząsów, w radykalną przemianę życia społecznego wydaje się bardzo bliska atmosferze epoki Wiosny Ludów⁴⁸. Słowacki w okresie genezyjskim zachował ową, według określenia Norwida najważniejszą dla twórcy — „pierwszą współczesność”⁴⁹.

W poezji genezyjskiej zostaje zrealizowane i przekroczone romantyczne marzenie o totalnym usensownieniu świata, o stworzeniu spójnej wiedzy o bycie. Albowiem poezja ta konstruuje dwa komplementarne — wzajemnie sprzeczne a jednak równie konieczne — obrazy rzeczywistości: ujawnia jej „falową” (duchową) i „korpuskularną” (duch w formie) naturę. Tym samym może być odczytana jako bliskie bardzo współczesnemu myśleniu o świecie wezwanie do przewycięzania antynomii przez dialektyczny ruch myśli:

Myśl... duch — który tu wieczną walkę zwodzi
Bez czasu będąc — z czasem — ciała synem...
Myśl — szelest żagli — u płynącej łodzi,
Myśl ogień — serca karmiony bursztynem...⁵⁰

Przypisy

¹ Przedstawione rozważania dotyczące kompozycji dramatu oparte są przede wszystkim na analizie aktu I. Tekst dramatu i wszystkie cytaty z utworów Słowackiego według edycji: *Dzieła wszystkie*, pod red. J. Kleinera. Wrocław 1951 - 1975, t. I - XVII. W dalszej części interpretacji fragmenty dramatu wskazane będą przez podanie w nawiasie aktu i początkowego wersu.

² Por. Z. Stefanowska, *Próba zdrowego rozumu. Studia o Mickiewiczu*. Warszawa 1976, s. 7 - 25.

³ Karusia bowiem pamięta, że Jasio umarł, wie, że rozmawia z duchem.

⁴ Por. J. Mukarovsky, *Dwa studia o dialogu w: Wśród znaków i struktur*. Warszawa 1970. Monolog Eoliona składa się z szeregu mikrosceń sugerowanych przez słowo. Np. historia faraona ma następujące etapy: wydanie rozkazów dotyczących pogrzebu; monolog-rozrachunek z życiem; przywołanie maga i rozmowa z nim, zawierająca motywację samobójstwa [tu także ewokowany obraz czekającej Atessy i obraz świata egipskiego]; zejście do grobowca; rozmowa z Atessą; śmierć.

⁵ Por. G. Bachelard, *Dialektyka zewnątrz i wewnątrz w: Antologia współczesnej krytyki literackiej we Francji*. Warszawa 1974, s. 284 - 306.

⁶ Por. I. Sławińska, *Przywołanie przestrzeni w „Zawiszy Czarnym” Juliusza Słowackiego w: Juliusz Słowacki. W pięćdziesięciolecie urodzin*. Warszawa 1959.

⁷ O koncepcjach filozoficznych Słowackiego por. pracę A. Kowalczykowej w: *Polska myśl filozoficzna i społeczna. Tom pierwszy 1831 - 1863*. Warszawa 1973, s. 273 - 305.

⁸ J. Słowacki, *Genezis z Ducha*, DW, t. XIV, Wrocław 1954, s. 64.

⁹ A. Okopień-Sławińska, *Relacje osobowe w literackiej komunikacji w: Pro-*

blemy socjologii literatury pod red. J. Sławińskiego. Wrocław 1971, s. 88-102. Aluzje biograficzne wskazują na Słowackiego — podróżującego po Egipcie syna Salomei i poetę. „Przechodzenie we śnie przedwstępnych żywotów” (parabaza) oraz nazwanie Eoliona „dzieckiem czarnowłosym, strasznych duchów dziecią” [II, 219] nasuwa skojarzenia z *Godziną myśli*.

¹⁰ M.in. obraz „proroków na górach” i zapowiedź walki z nimi — a wydarzenia aktu II; „most z ciał ludzkich” i „kładka” w akcie II; zapowiedź walki z Bogiem aż do uznania praw ducha globowego — i wygranie sprawy Samuela w akcie V. Powtarzalność obrazów jest również charakterystyczna dla wizji sennych. „Senne” jest nakładanie się obrazów, „migotliwość” rzeczywistości — np. „senne łoże” śmierci faraona jest także łożem w komnacie śpiącego Eoliona; sam Eolion jest faraonem, szatanem i dzieckiem.

¹¹ Na temat współzależności między koncepcjami filozofii genezyjskiej a obrazowaniem poetyckim por. m.in. I. Opacki, *Poezja romantycznych przełomów. Szkice*. Wrocław 1972, s. 154-185.

¹² Por. M. Piwińska, *Człowiek i bohater w: Problemy polskiego romantyzmu*. Seria II, Wrocław 1974, s. 78 i nast.

¹³ Por. A. Okopień-Sławińska, *Sny i poetyka*. „Teksty” 1973, nr 2.

¹⁴ Por. G. Poulet, *Czas Prousta w: Sztuka interpretacji*. Wrocław 1973, t. II, s. 109-134. Na podobieństwo między Proustem i Słowackim w ujmowaniu mechanizmu wspomnienia wskazał M. Jastrun, *Godzina myśli a wiek poezji*. „Kuznica” 1945, nr 11.

¹⁵ DW, t. XIV, s. 61.

¹⁶ M. Janion, *Romantyczna wizja rewolucji w: Problemy polskiego romantyzmu*, Seria I, Wrocław 1971, s. 188.

¹⁷ Por. S. Treugutt, *Beniowski. Kryzys indywidualizmu romantycznego*. Warszawa 1964.

¹⁸ DW, t. XIV, s. 427.

¹⁹ DW, t. XIV, s. 411.

²⁰ DW, t. XIV, s. 342.

²¹ Por. M. Janion, *Romantyzm, rewolucja, marksizm. Colloquia gdańskie*. Gdańsk 1972, s. 91-97.

²² List do Zygmunta Krasińskiego 3-4 lipca 1843, [cyt. wg:] *Dzieła* pod redakcją J. Krzyżanowskiego, wyd. III, Wrocław 1959, t. XIV, s. 203.

²³ A. Kowalczykowa, *O Genezis z Ducha*. „Pamiętnik Literacki” 1970, z. 1.

²⁴ DW, t. XIV, s. 411.

²⁵ Por. M. Inglot, *Myśl historyczna w „Kordianie”*. Wrocław 1973 oraz J. Szacki, *Ojczyzna, naród rewolucja. Problematyka narodowa w polskiej myśli szlacheckorewolucyjnej*. Warszawa 1962.

²⁶ Na polemiczność dramatu w stosunku do programów politycznych emigracji zwracał uwagę W. Natanson, *Oczyrna wyobraźni*. „Teatr” 1963, nr 2.

²⁷ A. Witkowska, *Romantyczny naród: klęska i triumf w: Problemy polskiego romantyzmu*, Seria I, s. 7-17 oraz Z. Stefanowska, *Historia i profekcja. Studium o „Księgach Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego” Adama Mickiewicza*. Warszawa 1962, s. 40-42.

²⁸ Z. Sitnicki, *Sprawa Samuela Zborowskiego*. „Prawo i Życie” 1958, nr 1.

²⁹ J. Słowacki, *Do emigracji o potrzebie idei*, DW, t. VII.

³⁰ Por. T. Dąbrowski, *Juliusza Słowackiego „Samuel Zborowski”*, „Krytyka” 1906.

³¹ J. Słowacki, *Do Księcia A.C.*, DW, t. VIII, s. 310, oraz *List drugi do Księcia A.C.*, DW, t. XV, Wrocław 1955, s. 311 - 323.

³² J. Kleiner, *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości*. Warszawa 1927, t. IV, cz. II, s. 163.

³³ DW, t. XIV, s. 254.

³⁴ M. Mochnacki, *O literaturze polskiej w wieku XIX*. Kraków 1923, s. 28 - 33.

³⁵ „Są ludzie, którzy i za Jowisza konali — i za Grecją — i za kościół i za papieża i za Ojczyznę — wszystko to jedno — skonać dla bałwana — jedynie ci, którzy konają, aby w sobie synostwa Bożego przed potęgą ziemi nie ugięli, konają jako ludzie.” [DW, t. XV, s. 481]. Nawet idee mogą okazać się formą ograniczającą ducha — postulat ciągłego przekraczania siebie jest w światopoglądzie genezyjskim absolutny.

³⁶ Por. M. Janion, *Romantyczna wizja rewolucji*, op. cit., s. 185 - 192.

³⁷ Cz. Hernas, *Złota wolność (notatki do interpretacji)*. „Teksty” 1974, z. 4; Z. Stefanowska, *Próba zdrowego rozumu*, op. cit., s. 139 - 143; J. Szacki, *Tradycja. Przegląd problematyki*. Warszawa 1971, s. 240 - 278.

³⁸ C. Norwid, *O Juliuszu Słowackim w sześciu publicznych posiedzeniach. Pisma wybrane*. Wybrał i oprac. J. W. Gomulicki, Warszawa 1968, t. IV, s. 200.

³⁹ List do Zygmunta Krasińskiego, rok 1846, *Dziela...*, s. 200.

⁴⁰ DW, t. XV, s. 317 - 318.

⁴¹ Por. M. Piwińska, *Romantyczna nowa tragedia w: Studia romantyczne*. Wrocław 1973.

⁴² S. Treugutt, *Proces o Polskę*. „Przegląd Kulturalny” 1962, nr 48.

⁴³ M. Piwińska, *Bóg utracony i Bóg odnaleziony. Buntownicy i wyznawcy w: Problemy polskiego...*, Seria I, s. 281.

⁴⁴ M. Floryńska, *Metafizyka heroizmu. Koncepcje genezyjskie i historiozoficzne Juliusza Słowackiego*. „Studia Filozoficzne” 1972, nr 10.

⁴⁵ DW, t. XIV, s. 317.

⁴⁶ Por. W. Horzyca, *Idea Samuela Zborowskiego*. „Epoka” 1927, nr 173.

⁴⁷ Por. uwagi S. Treugutta na temat zmian koncepcji indywidualizmu w: *Beniowski. Kryzys...*, op. cit.

⁴⁸ S. Treugutt, *Poematy dramatyczne Juliusza Słowackiego*. „Polska” 1963, nr 10.

⁴⁹ Por. uwagi M. Janion i M. Żmigrodzkiej w: *Romantyzm i historia*. Warszawa 1978, s. 567-571.

⁵⁰ J. Słowacki, *Król-Duch*, DW, t. XVII, Wrocław 1975, s. 141.